

Nazwisko **BREOWICZ**

Imiona **WOJCIECH** Pseudonim

Z domu

Data urodzenia Miejscowość, kraj

Data śmierci **24-01-1966** Miejscowość, kraj **Kurytyba, Brazylia**

Lat życia **64**

Adres cmentarza

Źródła: **Lud, Brazylia, 2-2-1966**

UJD
Bras

2.02.1966

Wojciech Breowicz

W dniu 24 stycznia, jak donosił "Lud" zaopatrzonego św. Sakramentami w zmarł w szpitalu Santa Casa w Kurytybie, śp. Wojciech Breowicz, przeżywszy lat 64. Kolonia polska traci w nim poetę i pisarza, nauczyciela i wychowawcę, zasłużonego działacza ludowego z dorzecza Ivaí.



Z Kraju przyjechał w roku 1933 i osiadł w rozległej parafii Ivaí, na kolonii Agua Parada, w charakterze nauczyciela. Swoją sprężystością podniósł Towarzystwo Mikołaja Kopernika wraz z szkołą założoną w 1928 roku przez Michała Sekulę. Znałca duszy młodzieży, pokochał pokolenie młode, dając mu najlepsze swoje talenty, swoje serce wychowawcy. W czasie pobytu Jego na Agua Parada, szkoła, Towarzystwo i Junak były najbardziej czynne i najlepiej zorganizowane. Później przeniósł się do Apucarana - Três Bicos, gdzie wraz z Władysławem Wójcikiem starał się o podniesienie kolonii polskiej pod względem gospodarczym, kulturalnym i oświatowym. Nacjonalizacja przekreśliła wszelkie wysiłki, niszcząc dorobek kulturalny prosperującego dorzecza Ivaí.

Po zlikwidowaniu organizacji i szkolnictwa polskiego, przerzuca się na pracę pisarską, rejestrując wypadki z życia skupisk polskich w Paranie. Z obserwacji, notatek i zapisków powstała książka wydana w Warszawie w 1963 roku przez Tow. Polonia, pod tytułem "Ślady Piasta pod Piniorami". Tom poświęcony Kolonii Polskiej, jej rozwojowi, zawierający bogaty i źródłowy materiał do Historii zmagania, trudów emigracji polskiej w Paranie. Niestety, nożyce cenzora systemu socjalistycznego skreśliły dziesiątki stron, skrzywiły kręgosłup idei przewodniej, dając czytelnikowi obraz, który nie zamierzał przedstawić sam Autor. Wedle wyrażenia śp. Wojciech, dwie trzecie pracy naukowej zostało pominięte, a zwłaszcza działalność Kościoła i organizacji Sióstr zakonnych. "Warszawa spłodziła plód, do którego trudno mi się przyznać" — słowa Zmarłego.

Śp. Wojciech Breowicz był znawcą duszy i serca ludzkiego. Tęsknotę i wewnętrzną walkę, przeobrażenie i proces duchowy jaki przechodził z socjalizmu do głębokiej wiary, skreślił w tomie poezji, która również miała być wydana w Warszawie. Ostatnie wiersze umieszczone w "Ludzie" tętną wiarą i ufnością; składa swoje skolatanne serce w ręce i dłonie Serca Bożego.

Ostatnie lata pracowitego życia spędził w Kurytybie i złożony ciężką chorobą, spokojnie patrzył w przyszłość, ufny w nagrodę Stwórcy.

Pogrzeb odbył się przy udziale sporej garści Rodziny, Rodaków i Przyjaciół, wśród upustów niebieskich, które zdawały się płakać nad wczesną śmiercią poety i pisarza.

Ś. Wojciech Breowicz urodził się koło Krosna (Polska) dnia 16 stycznia 1902 r. Do Brazylii przyjechał z żoną Heleną oraz dwojgiem dzieci: Donatem i Wandą. W Brazylii przyszło na świat jeszcze troje dzieci: Bronisław, Halina Władysława i Halina Mirosława. Obecnie Bronisław jest lekarzem i właścicielem szpitala w São Lourenço — Santa Catarina; Donat zajmuje się handlem w Guaratubie; Halina jest aptekarką, Maria — buchalterką, a Wanda — profesorką.

Świetlana postać Zmarłego niech będzie zachętą i natchnieniem nowemu pokoleniu w szukaniu drogi ku Bogu i wysokim ideałom.

Cześć Jego pamięci, a ziemia parańska, o której tak pięknie pisał, niech Mu lekką będzie.